

Wiesz miałem kiedyś sen z forszą
a w nim biegłem naćpany jak Ben Johnson
Z gorączka minus 40, czego oczy nie widzą
na to w sercu brak chęci
od bogactwa dzieli jak plexi,
plebskiej krainy posesji
od apartamentów koneksji, konsumentów progresji
abonentów, powiedz mi - ten biały Lexus - czyj jest ?
Na znak protestu z niego nie wyjdę
Lexus zamienia się w windę
Pomiędzy drugim trzecim, konieczne skurwy,
pech i na dodatek wypadł Lech mi i stłukł się
myślę kurwa bluzganie mi przynosi ulgę,
znaczy że jestem chamem rusz mnie.
Miałem sen w którym byłem kimś jak szejk z jachtem
wyposażonym w saune basen laske, walnie czasem łaske.
Daj mnie tatek kabze, fajnie jak ten nazwę
Wenon kopsaj wenon, ojca pieniądz to znak.
Armageddon działa od lat w barwach jak kameleon
Za tym stoi Herod pewniak, raz za tve zdrowie
dwa byś nie przegrał, aha..
Miałem sen ...Ziomek miałem sen..Wiesz miałem sen....

Bez orientacji ziomek zginiesz tu jak tlen
Od prowokacji w stronę prostych słów,
mam sen co leczy każdą ranę
Dzień za dniem, prawdziwy hip hop Panie
Więc sprawdź dźwięk : tikitikitikita , akijakija
Myśl swą zawijam, płonie świat
to finał czego nie widać, czego nie słyhać uczeń.
To smród stóp frajerów co znów próbują uciec.
Przed typem, słupem oczy stają na raz,
zaraz ta jedna dominuje jak szarańcz
A ten mit to gównu prawda
Mam tak jak sam zagram
Znaczy rozegram partie,
potęgą w asfalcie tkwi
Sie nie martwie, złym daje fangę w pysk
Ot co , Bałuty non-stop, zawsze na ostro
Dzwoń po kolegów, to gong co w promieniu kilku kilometrów
Jeśli kłamiesz to rozedrże dres twój
Stestuj kto tu jest, progres mój smakuje
jak przekrój z bibulek, kto jest tutaj królem ?
Na pewno nie ja, prosty raport złodzieja
Znasz to, wole mózg swój otwierać
na mentalność bo kruszcu bariera wyucza bezkarność
Już tu to widać, jedna miłość dla braci
to zawsze się przyda, ziomek tak właśnie gra pierwsza liga.
Miałem Sen.. Ziomek miałem sen.... Wiesz miałem sen
Miałem sen w którym dzień w dzień był jeden ten sam sen
to był mój sen, taki miałem sen...